

Są pieniądze, woda będzie lepsza

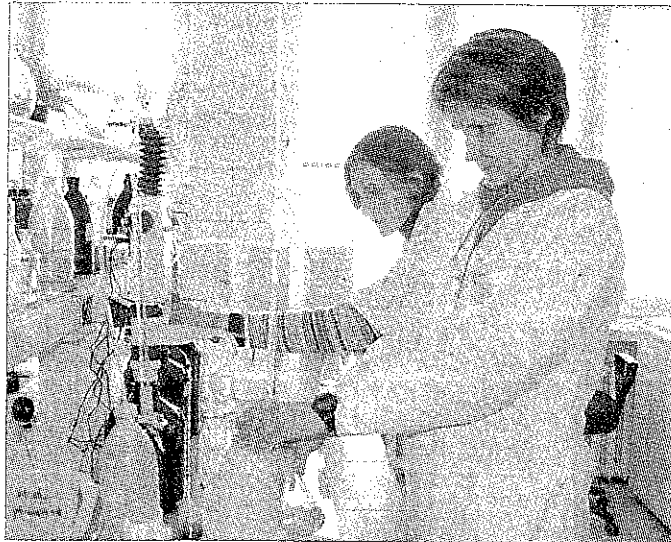
74 mln zł z Unii Europejskiej już na pewno trafią do Rzeszowa, o dalsze 10 mln trwają zabiegi

RZESZÓW, ZWIĘCZYCA. 91 mln zł będą kosztowały prace służące poprawie jakości rzeszowskiej wody, z których 74 przekaże w formie dofinansowania Unia Europejska, resztę miasto Rzeszów i MPWiK. Przedsięwzięcie to będzie realizowane w latach 2004 - 2008.

To, co płynie w naszych kranach zależy od źródła poboru wody, sposobu jej uzdatniania, czy stanu sieci wodociągowej, przez którą ona przepływa.

Stare rury ulegają awariom

Rzeszów poprzecinany jest siecią rur wodociagowych o długości 620 km. Część z nich to wymienione w ostatnich latach rury najnowszej generacji, wykonane z tworzyw sztucznych lub żeliwa sferoidalnego. Część to rury żeliwne, stalowe, ocynkowane liczące sobie 20, 30, a na niektórych odcinkach nawet 50 lat. To te najstarsze rury ulegają awariom, a ponadto zarastają osadami, które stanowią niejednokrotnie źródło wtórnego zanieczyszczenia wody. - Starając się zmniejszyć do minimum procesy zanieczyszczenia wody w sieci, te najstarsze rury systematycznie czyszcimy, a około 8 kilometrów rocznie wymieniamy na nowe. W 2004 roku zamierzamy wymienić rury na ulicach Ciepłińskiego, Jagiellońskiej, Lisa-Kuli, części Dąbrowskiego -



Fot. Wit Hachó

Jakość rzeszowskiej wody bada systematycznie w kilkudziesięciu wybranych punktach Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, a także wewnętrzne laboratorium znajdujące się w Zakładzie Uzdatniania Wody w Związycy

stwierdził Adam Tunia, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Problemy z bakteriologią

Źródłem poboru wody jest Wisła, rzeka wciąż mocno zanieczyszczona. Uzdatnianiem wody zajmują się dwa zakłady - Związycyca I i II, które od kilku lat są unowocześniane. - Kilka lat temu wprowadziliśmy w procesie uzdatniania wody ozonowanie wstępne, co

znacznie poprawiło jej właściwości organoleptyczne, to znaczy smak, zapach i barwę. Nadal natomiast występują problemy z bakteriologią, co zmusza nas do stosowania w niektórych okresach zwiększonych dawek siarczanu glinu bądź chloru. Norma chloru na wyjściu ze stacji pomp i w punkcie poboru wody to 0,1-0,3 miligrama na litr, my na stacji pomp podczas chlorowania sieci stosujemy dawki 0,6-0,7 miligrama. To w punkcie poboru wody się zmniejsza, choć jest na granicy normy - powiedział dyrektor Tunia.

Rozwiązanie za 91 mln zł

Problemy te ma całkowicie rozwiązać kolejny etap modernizacji zakładu w Związycy, w którym planuje się wprowadzenie obojętnej ozonowania wstępnego także po średniej filtracji na złożach węglowych, zastąpienie chloru dwutlenkiem chloru, a ponadto zagospodarowanie występujących w procesie uzdatniania osadów. - Przedsięwzięcie to jest drogie i ma kosztować 91 mln zł. Mamy już jedną decyzję o dofinansowaniu z programu Unii Europejskiej ISPA w wysokości 74 mln zł, a czynimy starania o dalsze 10 milionów i jest szansa, że je otrzymamy. Mają tak dużą pomoc z Unii, resztę środków będziemy w stanie wygospodarować sami - powiedział Adam Tunia.

Rok 2004 przeznaczony ma być na załatwienie wszystkich spraw formalnych oraz ogłoszenie przetargów. Bezpośrednie prace modernizacyjne mają się zacząć w 2005 roku i zakończyć w 2008 roku. - Po tej modernizacji znikną wszystkie problemy związane z bakteriologią rzeszowskiej wody. Będzie ona miała świeży zapach nieskazitelnego smaku i można ją będzie pić bez żadnych obaw - podkreśliła Barbara Chmielarz, kierownik laboratorium w Związycy.

JÓZEF TWARDOWSKI

cy

gdali

a

ławową w
ie. Korzy-
odniadały



Fot. Autor

owska,
w